Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II.
Rok XIV. Kraków, wtorek 27 stycznia 1931 Nr. 27

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102 79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

O program gospodarczy

Komunikat P. A. T. przynosi wiadomość o nowych środkach walki z kryzysem gospodarczym, nad jakiemi zastanawiał się ostatnio Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. W komunikacie tym uderza przedewszystkiem twierdzenie, że „z uwagi na wybitny charakter rolniczy gospodarstwa narodowego" dotychczas walka z kryzysem gospodarczym szła w kierunku poparcia w pierwszym rzędzie interesów rolnictwa.

Omawiając już poprzednio na tem miejscu *) tenże wybitny charakter rolniczy kraju, w szczególności zaś przedstawiwszy genetycznie niezmiernie wadliwą społeczno-gospodarczą strukturę ustroju rolnego, wyciskającą swoje piętno na całem życiu gospodarczem i kulturalnem kraju, doszliśmy do wniosku, że **„wszelkie próby uzdrowienia tych stosunków drogą niesienia bezpośredniej pomocy rolnictwu, muszą pozostać bezowocne. Tylko rozwijające się miasta mogą absorbować nadwyżkę ludności wiejskiej, tylko przemysł i handel mogą dostarczyć rolnictwu potrzebnych do intensyfikacji kapitałów pieniężnych i rzeczowych, wreszcie tylko drogą ciągłej infiltracji z kwitnących miast może postęp i kultura znaleść drogę do wsi."**

Tymczasem — podobnie jak w cytowanym komunikacie, nie można też znaleźć oznak, świadczących o zrozumieniu tej prawdy, w żadnej enuncjacji oficjalnej, a tem mniej w poczynaniach gospodarczych rządu. Cała pomoc dla przemysłu wyczerpuje się zazwyczaj „w przyspieszeniu zamówień rządowych" i podnoszeniu ochrony celnej (t. zw. „popierania eksportu" korzystają tylko nieliczne gałęzie przemysłu, zresztą jest jego wartość problematyczna —), a handlowi zamierza się pomódz już chyba tylko przez „podniesienie wewnętrznej siły konsumcyjnej, w drodze dostosowania cen artykułów pierwszej potrzeby do obecnej zdolności konsumcyjnej, zmniejszonej skutkiem kryzysu"...

Tak te, jak i wiele z poprzednich zamierzeń i posunięć gospodarczych rządów w Polsce, noszą charakterystyczną cechę **doraźności i oportunizmu gospodarczego i politycznego.** — Można powiedzieć, że nasza polityka gospodarcza reaguje tylko na rzucające się już w oczy potrzeby chwili i liczy się tylko z t. zw. koniecznościami państwowemi w znaczeniu budżetowem. Nie ulega wątpliwości, że niejednokrotnie takie środki doraźne są istotnie potrzebne (— inna rzecz, że często potrzeba ta jest następtwem tej właśnie nieprzewidującej polityki —). Ponieważ jednak nie są one oparte na przemyślanym i konsekwentnym programie gospodarczym, przeto jest rzeczą nie do uniknięcia, że w wielu wypadkach są bezskuteczne i z punktu widzenia racjonalnej polityki gospodarczej — błędne.

Tu też ma swe źródło **niewłaściwa ocena położenia gospodarczego w kraju** i wskazywanie na ścisłą zależność od konjunktury światowej, której oczekiwana poprawa miałaby nam przynieść zbawienie. Tymczasem poprawa ta może mieć dla nas poważniejsze znaczenie tylko o tyle, o ile przyniesie ze sobą zwyżkę cen ziemiopłodów. Ta zaś zwyżka może w najlepszym wypadku być tylko nieznaczna, gdyż przyczyny rewolucji cen ziemiopłodów, która się dokonała, są głębokie i natury trwałej. Pozatem na Zachodzie oczekiwane jest przezwyciężenie kryzysu za pomocą niesłychanej płynności i taniości pieniądza (po części przez kryzys wywołanej), co u nas nie wchodzi w rachubę. Związek więc z konjunkturą światową jest całkiem luźny, gdyż kryzys gospodarstwa polskiego ma cechy chroniczne, i wywodzi się ze specyficznych źródeł rodzimych, które winien właśnie uwzględnić przyszły program gospodarczy.

Program taki zapowiedział w ub. roku raz jedynie b. min. Kwiatkowski. Zresztą nie próbowano go nigdy nawet stworzyć. W czasie urzędowania doradcy finansowego p. Deweya nieuświadomiona opinja publiczna skłonna była dopatrywać się w jego działalności pewnego rodzaju czuwającej opatrzności gospodarczej, zwalniającej nas samych od troski o przyszłość. Tymczasem p. Dewey miał tylko dopilnować posobu użycia pożyczki amerykańskiej, a o nasze dobro gospodarcze dbać tylko o tyle, ile wymagała obsługa i bezpieczeństwo tej pożyczki. Działał on wyłącznie w interesie naszych wierzycieli, a nie jego rzeczą był rozwój gospodarczy kraju. Wystarczy wspomnieć rady „perkalikowe" i okolicznościowe nawoływania do pielęgnowania przedewszystkiem rolnictwa. I tak minęły bezużytecznie dalsze 3 lata.

Bezużytecznie tembardziej, że nawet te rady p. Deweya, które były dobre i których poprzednio już udzielał Kemmerer, mianowicie w sprawie reformy podatkowej, nie zostały wprowadzone w życie, a to pomimo, że nasz **niesłychanie szkodliwy ustrój podatkowy**, oparty na przesłankach inflacji, systematycznie niszczy handel i przemysł, wegetujące skądinąd z powodu braku kapitałów w nader ciężkich warunkach. Jakże tu może być mowa o prymitywnem choćby uczuciu sprawiedliwości i bezpieczeństwa podatkowego, skoro n. p. samorządy mogą sobie „od ręki" uchwalać dodatki do podatków w wysokości 100 do 000 procent, obracając w ten sposób w niwecz wszystkie argumenty i rozważania, jakiemi się kierowały ciała ustawodawcze przy ustalaniu ciężarów podatkowych. Odcinek podatkowy cechuje również kroczenie po linji najmniejszego oporu i posługiwanie się środkami doraźnymi (n. p. ściąganie podatku majątkowego, wymierzonego przed 10 laty!). **Chaos w tej dziedzinie panujący możliwy jest** tylko dzięki absolutnej apatji i bezwładności czynników rządowych, jeżeli chodzi o reformy podatkowe, wynikającej z nienależytej oceny wagi i znaczenia spraw gospodarczych w życiu państwowem. Zatrważającym objawem jest przytem zobojętnienie dotkniętych sfer gospodarczych i rezygnacja oraz oswojenie się z myślą czy też sugestją o zupełnej rozbieżności interesów ich własnych i interesów Państwa. Utrwala się uczucie niepewności gospodarczej, brak zaufania, zanika inicjatywa prywatna. **Zamiast troski Państwa o rentowność gospodarstwa prywatnego**, będącą podstawą ustroju kapitalistycznego, można zaobserwować **całkowitą obojętność**. Tylko oportunizm gospodarczy nie dostrzega zgubnych następstw tego stanu rzeczy. Skutki fiskalne już się pokazują w postaci malejących wpływów skarbowych, z powodu ciągłego kurczenia isę podstawy opodatkowania.

Zrozumiałem jest przeto wołanie ludzi dobrze myślących o jednolity **program gospodarczy**, jako o sprawę niecierpiącą **zwłoki**. Tylko ustalenie takiego programu w najszerszym zakresie, wskazującego zasadniczą linję rozwoju, pozwoli wyprowadzić naszą politykę gospodarczą z manowców, po których od lat kroczy. Równocześnie z tem **konieczną jest** jednak zmiana nastawienia **sfer decydujących w sprawach gospodarczych**, jako że: c'est le ton qui fait la chanson.

Trudno w tym związku nie wspomnieć o zupełnym braku uczestnictwa **Żydów** przy rozstrzyganiu naszych spraw gospodarczych. Jeżeli się zważy, jaką rolę odgrywają **Żydzi** w polskim przemyśle i handlu, i że jest to element, że tak powiemy „gospodarczo unerwiony", to musi się przyjść do wniosku, że ta narzucona Żydom abstynencja jest luksusem, na jaki Polskę nie stać.

Dr. Józef Karpf

*) „N. Dziennik" Nr. 141 z dnia 31 maja 1930.

Prace nad rewizją konstytucji

Jak donoszą pisma sanacyjne prezydjum BBWR, zamierza w przyszłym tygodniu złożyć do laski marszałkowskiej wniosek o rozpoczęcie pracy nad zmianą konstytucji. Wniosek ten podpisany będzie przez 111 posłów. W dwa tygodnie po złożeniu tego wniosku odbędzie się pierwsze czytanie w Sejmie poczem projekt odesłany zostanie do komisji konstytucyjnej. Jak słychać, podstawą prac nad rewizją konstytucji będzie odpowiedni projekt BBWR., złożny w Sejmie poprzednim. W toku dyskusji na komisji projekt ten będzie ulegał pewnym zmianom w miarę wnoszonych wniosków i porawek. Przypuszczalnie w połowie maja zwołana zostanie nadzwyczajna sesja parlamentu, dla uchwalenia rewizji konstytucji,

—oSo—

Sesja styczniowa Rady Ligi Narodów — zamknięta

Końcowe sprawozdanie Ycshizawy o sporze polsko-niemieckim

Genewa 24. 1. (K) Na jawnem posiedzeniu Rady Ligi sprawozdawca w sporze polsko-niemieckim Coshizawa złożył dziś popołudniu następujące oświadczenie: „Co się tyczy napadów na osoby i własności na jakie narażeni byli mieszkańcy Górnego Śląska, nikt nie zaprzeczył, że czyny tego rodzaju, jakie wymienione były w skardze, nie były faktycznie popełnione. Zajścia te były tak ważkie, że w licznych wypadkach musi się je uważać za pogwałcenie art. 75 i 83 konwencji genewskiej. Są to fakty, które Rada stwierdzić musi. Jak powiedział delegat Niemiec, miarodajne jest tu stanowisko, jakie zajęły władze. Należy jednak rozróżnić odpowiedzialność pośrednią od bezpośredniej. Rząd polski oświadczył, że wymienione przez „Volksbund“ wypadki są przedmiotem dochodzeń. Rada Ligi Narodów życzy sobie, aby na przyszłej sesji majowej rząd polski przedłożył szczegółowe sprawozdanie z wyniku przeprowadzonych dochodzeń w formie sprawozdania, zawierającego także zarządzenia karno-odszkodowawcze. Co się tyczy pośredniej odpowiedzialności, wielkie znaczenie dla zachowania porządku i spokoju na takich terenach jak Górny Śląsk posiada

unikanie wszystkiego co zdolne jest rozpętać namiętności i podniecenie

Wskazane jest bezwarunkowo, aby władze wstrzymywały się od mieszania się do walk politycznych a specjalnie wtedy, jeżeli w grę wchodzą mniejszości narodowe. Z przedłożonych Radzie pism i z debaty w Radzie Ligi wynika, że Związek powstańców ożywiony jest duchem, który absolutnie nie jest zdolny przyczynić się do zbliżenia obu narodowości. Nie jest również dopuszczalne, aby taka organizacja, której działalność krępuje mniejszość zajmowała stanowisko uprzywilejowane. Rząd polski powinien podjąć kroki, aby zerwane zostały stosunki władz z takiemi organizacjami, które występują politycznie. Stosunki takie nie mogą bowiem budzić zaufania wśród mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. A niestety zaufanie to zostało poważnie zachwiane. Bez zaufania niema mowy o współpracy mniejszości z państwem.

Po przyjęciu sprawozdania przewodniczący Rady Henderson wyraził sprawozdawcy podziękowanie za rozwiązanie tej trudnej sprawy. Sprawie tej okazywała Anglja wielkie zainteresowanie. Sprawa mniejszości narodowych jest sprawą, która budzi wielkie zainteresowanie całego świata, i dlatego posiada znaczenie międzynarodowe. Jest ona problemem Ligi Narodów, nad rozwiązaniem którego zobowiązani są współpracować wszyscy członkowie Ligi. Jeżeli system ten zawiedzie — następstwa będą nieobliczalne. Dlatego wszystko musi być uczynione aby ten problem został uregulowany na stałe. Na zakończenie eHnderson zwrócił się do mniejszości narodowych z apelem by we własnym interesie ze swej strony uczyniły wszystko co jest w stanie przyczynić się do spokojnej współpracy z rządami. Że to jest możliwe — dowodzi przykład Szwajcarji.

Na tem sesja styczniowa została oficjalnie zamknięta.

Min. Zaleski w Paryżu

Genewa 25. 1. PAT. Wczoraj o godz. 23 wieczór min. Zaleski opuścił Genewę, udając się do Paryża.

Briand i Curtius zadowoleni...

Genewa 25. 1. PAT. Briand złożył dzisiaj wizytę Curtiusowi. Obaj mężowie stanu wyrażali w rozmowie swoje zadowolenie z rezultatów obrad komisji badań unji europejskiej oraz Rady Ligi, z których to rezultatów zarówno Francja, jak i Niemcy mogą tylko odnieść korzyści.

—oŝo—

Sen. Laval tworzy nowy gabinet francuski

Paryż 25. 1. PAT. Prezydent Doumergue powierzył wczoraj Laval'owi misję tworzenia gabinetu. Laval przyjął misję.

Paryż 25. 1. PAT. Sen. Lavall przyjął przewodniczących wszystkich komisyj parlamentarnych, którzy naogół wyrażali się optymistycznie o możliwości utworzenia przez Lavall'a gabinetu.

Paryż 25. 1. PAT. Dopiero po wizytach u Steega i Tardieu'a Lavall rozpoczął narady. M. in. odbył on rozmowę telefoniczną z Briandem który dzisiaj wieczorem powrócić ma do Paryża.

Paryż 25. 1. PAT. Briand telegraficznie oświadczył prezydentowi Doumergue'owi, iż zdaniem jego, ni mógłby obecnie połączyć kierownictwa spr wami zagranicznemi z prezesurą Rady Ministrów i zapewniając o swem oddaniu dla sprawy pu licznej, obiecał moralne poparcie. W ciągu rozmowy telefonicznej Briand potwierdził swoją decyzję, wysuwając te same motywy.

Gandhi wypuszczony na wolność

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 25. 1. (L) Z Delhi donoszą: Aresztowany 5 maja 1930 r. wódz ruchu niepodległościowego Gandhi na polecenie króla Indyj został dziś zwolniony z więzienia wraz z innymi członkami komitetu wykonawczego wszechindyjskiego kongresu. Równocześnie wicekról unieważnił wydaną swego czasu decyzję, uznającą komitet wykonawczy za instytucję zakazaną. Uwolnienie Gandhiego i innych należy przypisać wynikowi konferencji „okrągłego stołu“, co skłoiło rząd angielski do zmiany dotychczasowej polityki w Indjach. Jak wiadomo, Gandhi został aresztowany za podjęcie awlki przeciw monopolowi solnemu, która to akcja miała stać się początkiem walki niepodległościowej. Nie wiadomo, jak zachowa się Gandhi po wypuszczeniu go z więzienia. Najbliższa przyszłość okaże, czy podejmie walkę na nowo, czy też weźmie udział w przyszłych rokowaniach nad uregulowaniem stanowiska Indyj w ramach imperjum brytyjskiego.

Straszna katastrofa autobusowa w Bydgoszczy

Bydgoszcz 25. 1. PAT. Dzisiaj o godz. 7'30 rano wydarzyła się przy ul. Frankego, — położonej wzdłuż lewego brzegu Brdy, katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą **śmierć 6 osób.** W dniu dzisiejszym przybył z Fordona autobus wiozący 18-tu pasażerów. W chwili, gdy autobus zakręcał z ul. Pocztowej na ul. Frankego zaczął się toczyć w tył a wskutek gołoledzi. Szofer autobusu usiłował uzyskać władzę nad kierownicą, jednak **koła pozbawione były oporu najezdni i autobus toczył się dalej w kierunku rzeki.** W ostatniej chwili szofer, oraz właściciel autobusu, pełniący funkcje konduktora, zorjentowawszy się w niebezpieczeństwie, **zdołali wyskoczyć. W kilka sekund później autobus wpadł do Brdy.** Czterech pasażerów zdołało wydobyć się z autobusu i dotrzeć do brzegu. Zaalarmowano natychmiast straż pożarną, która po przybyciu na miejsce odrąbała siekierami dach autobusu, **wydobywając z wnętrza na pół przytomnych 8 pasażerów. 6-ciu innych pasażerów przed przybyciem straży utonęło.** Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza, celem ustalenia, kto ponosi winę katastrofy. Wypadek ten wywołał w całem mieście wstrząsające wrażenie.

Pożyczka kolejowa przed finalizacją

Konferencja z przedstawicielami francuskiego konsorcjum finansowego o dokończenie budowy magistrali węglowej Śląsk — Gdynia toczą się w ministerstwie komunikacji w dalszym ciągu bez przerwy pod kierunkiem wiceministra, iż. W. Czapskiego.

Wprawdzie dotychczas jeszcze nie ustalono definitywnie wysokości, ani warunków pożyczki, oraz czasu, na jaki ma yć wydzierżawiona Francuzom przez państwo magistra po wybudowaniu, sądząc jednak z ciągłości prac konferencji i rzeczowego traktowania sprawy przez obie strony, oczekiwać można, że sfinalizowanie rokowań nastąpi już w krótkim czasie.

Pacyfikacja Hiszpanji

Paryż 25. 1. (B) Wedle doniesienia z Madrytu rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu zniosła stan oblężenia w całym kraju z wyjątkiem Mad ytu i Huesca, gdzie w chwili obecnej toczą się procesy przeciw osobom, które uczestniczyły w ostatnim ruchu rewolucyjnym. Równocześnie zniesiona została cenzura wojskowa. Sprawowanie cenzury na przeciąg kilku jeszcze dni powierzono władzom cywilnym. Uchwały te powzięła rada ministrów z tego pov odu, że spokój w kraju został ponownie przywrócony.

Walka z dumpingiem sowieckim

Madryt 25. 1. PAT. Król podpisał dekret zwiększający opłaty celne od artykułów pochodzących z krajów które nie są złączone z Hiszpanją traktatem handlowym. Zarządzenie te skierowane jest przedewszystkiem przeciw ko dumpingowi sowieckiemu.

B. min. Peret oskarżony o nadużycia

Paryż 25. 1. PAT. Na posiedzeniu parlamentarnej komisji śledczej jeden z deputowanych wystąpił z projektem rezolucji, domagającej się od izby stawienia b. ministra Peret'a przed trybunał najwyższy. Szczegółowe sprawozdanie w tej sprawie jest już podobno zredagowane. Wyszczególniać ma ono fakty uzasadniające oskarżenie, ujawnić współwinnych oraz zdemaskować rozmaite nadużycia m. in. nadużycia zarzucane Besnaroowi. Komisja śledcza rozpatrzyć ma tekst sprawozdania gdy deputowany Buat mianowany sprawozdawcą, przedstawi odpowiednie projekty.

Osobliwy marsz bezrobotnych do Waszyngtonu

Filadelfja 25. 1. PAT. Na głównym placu miasta zebrało się 200 bezrobtnych, b. kombatantów, z których wielu ubranych było w stare mundury, i którzy, ustawiwszy się w szeregach, rozpoczęli przeszło 200-kilometrowy marsz do Waszyngtonu, gdzie zamierzają domagać się od Hoovera przyspieszenia rozdawania pomocy b. żołnierzom bezroboczym. Szeregi maszerujących zwiększą się zapewne w ciągu drogi.

Zmiany godzin handlu w sklepach

Jak donoszą pisma łódzkie, ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu, postanowiło w najbliższym czasie poddać rewizji dotychczasowe przepisy o godzinach handlu w sklepach.

Sklepy spożywcze będą mogły być otwarte, jak dotąd, przez 13 godzin na dobę, a do kategorji tej zaliczone zostaną również mleczarnie i wędliniarnie.

Sklepy z pieczywem i wędlinami będą mogły być otwarte również w niedzielę i święta.

Sprawa godzin w handlu w sklepach tytoniowych nie została jeszcze zadecydowana. Również nie została dotąd uregulowana sprawa handlu przedświątecznego.

Nowe drogi polityki żydowskiej?

Prawie niespostrzeżenie przeminęła wiadomość ogłoszona w całej prasie żydowskiej, o powstaniu „Stronnictwa Żydowskiego w Czechosłowacji“. Zaprawdę na pierwszy rzut oka niema w tem nic szczególnego. Społeczeństwo żydowskie przyzwyczajone jest do powstawania nowych stronnictw alboteż do jednoczenia ich dla pewnych określonych celów. W powyższym atoli wypadku nie chodzi tylko o powstanie nowego stronnictwa żydowskiego, ani też o zjednoczenie pewnych grup społecznych w obrębie Czechosłowacji dla celów politycznych. Jest to niewątpliwie coś więcej, jest to ciekawy etap ewolucji politycznej myśli żydowskiej i interesująca próba obrania nowej drogi dla polityki żydowskiej w krajach rozproszenia.

Nowe stronnictwo sformułowało następujące swój program:

„Stronnictwo Żydowskie w Czechosłowacji jest polityczną organizacją narodowego żydostwa tego kraju. Jest ono reprezentacją narodu żydowskiego w jego walce o prawa narodowe, o rozwój kultury i o równouprawnienie obywatelskie i polityczne na gruncie ustawodawstwa republiki i w granicach konstytucji, jak również o swobodę praktyki religijnej i równouprawnienie wyznania żydowskiego z innemi religjami. Żydzi Czechosłowacji stanowią mniejszość narodową, walczącą o równouprawnienie wraz z innemi mniejszościami narodowemi“.

Program przyjęty przez zjazd konstytucyjny nowego stronnictwa jest więc całkowicie sjonistyczny i odpowiada tym wszystkim zasadom, które obejmujemy wspólną nazwą sjonistycznego programu helsingforskiego. Co więcej, pierwsze skrzypce w tem stronnictwie grają sjoniści, a nawet na jego czele stanął radykalny sjonista dr Emil Margulies. Nasuwa się tedy pytanie, dlaczego sjoniści czechosłowaccy stworzyli nowe stronnictwo, skoro program jego niczem nie różni się od programu obowiązującego wszędzie organizację sjonistyczną? W odpowiedzi na to pytanie tkwi właśnie główny rys nowego ugrupowania i podstawowy charakter nowego etapu ewolucji żydowskiej myśli politycznej.

Niemal od początku silniejszego udziału sjonistów w t. zw. pracy krajowej toczy się dyskuja na temat wzajemnego ustosunkowania się pracy ściśle palestyńskiej do pracy na terenie polityki bieżącej. Nie jest przypadkiem, że kongres sjonistyczny, który zawsze zajmował się położeniem Żydów we wszystkich skupieniach, od czasu zwiększonego udziału sjonistów w politycznej pracy krajowej usunął z porządku dziennego problem sytuacji Żydów w rozmaitych krajach. Sjonizm palestyński stał się bowiem czynnikiem politycznym, który na terenie międzynarodowym prowadzi odrębną politykę, korzysta często z poparcia rządów i nie miesza się do wewnętrznych spraw państw. Równocześnie atoli w łonie organizacyj krajowych dały się słyszeć narzekania, skargi i żale przeciwko nadmiernemu zaabsorbowaniu sił sjonistycznych krajową pracą polityczną, prowadzoną rzekomo kosztem pracy palestyńskiej. Niektóre grupy wysunęły nawet żądania zupełnego skoncentrowania uwagi na sprawy palestyńskie i wyeliminowania z pracy sjonistycznej zagadnień związanych z polityką bieżącą.

Takie tendencje ujawniły się dość silnie w Rumunji, a ostatnio bardzo poważnie w Czechosłowacji. Próby uczynione pod tym względem w Rumunji dały rezultat tylko chwilowy, dorywczy, w okresie wyborczym, natomiast w Czechosłowacji usiłowania w kierunku oddzielenia tych dwóch dziedzin pracy zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Powstało tedy nowe „Stronnictwo Żydowskie“ o programie ściśle narodowym, podkreślające zasadę żydowskiej mniejszości narodowej, ale skupiające rozmaite elementy społeczne. Znajduje się w tem stronnictwie i przedstawiciel ortodoksji, znajduje się i przedstawiciel lewicy, atoli trzon jej stanowią sjoniści. Ideologja Rady Narodowej, ongiś zrealizowana na Litwie, została tu całkowicie wcielona w życie. Nowe stronnictwo zajmuje się wyłącznie polityką krajową i stworzyło sobie w tym celu odrębny aparat administracyjny. Organizacja sjonistyczna zwolniona jest od pracy bieżącej, politycznej i może się całkowicie skupić w kierunku pracy czysto sjonistycznej — palestyńskiej. Jest rzeczą charakterystyczną, że wybitni sjoniści Czechosłowacji, jak np. dr. Feliks Weltsch (redaktor „Selbstwehr“) czy dr. Rufeisen, nie biorą czynnego udziału w pracach nowego stronnictwa, lecz poświęcają się wyłącznie pracy palestyńskiej.

To rozdzielenie dwóch gałęzi działalności sjonistycznej w Czechosłowacji nie datuje się zresztą od konstytucyjnego zjazdu Stronnictwa Żydowskiego, albowiem trwa ono już oddawna, a ostatni zjazd tylko zatwierdził istniejący stan rzeczy. Jeślibyśmy chcieli na podstawie ubiegłych kilku lat ocenić skuteczność tego rozdziału, to należałoby stwierdzić, że dla pracy sjonistycznej i ideologji sjonistycznej przyniósł ten rozdział duże korzyści, a nie oddziałał niekorzystnie na pracę polityczną. Organizacja sjonistyczna w Czechosłowacji rozwinęła się w ostatnich latach bardzo silnie. Sięgnęła nawet do okolic znanych z klerykalnych prądów, niechętnych sjonizmowi. Ruś Przykarpacka, domena cadyka z Munkaczewa i innych „cudotwórców“, jest dziś pokryta gęstą siecią młodzieńczych organizacyj sjonistycznych, coraz większych i coraz silniejszych. To samo dotyczy gmin morawskich, nie mówiąc już o centralnej prowincji Czechosłowacji. W dziedzinie zaś politycznej może Stronnictwo Żydowskie poszczycić się wieloma sukcesami. Czechosłowacja posiada dziś dwa **rządowe** gimnazja hebrajskie i szereg szkół hebrajskich utrzymywanych przez gminy miejskie. Pozatem narodowi Żydzi mają swobodny dostęp do władz komunalnych i instytucyj państwowych. Niewątpliwie dużo sukcesów należy położyć na karb specyficznych warunków, w jakich rozwija się Czechosłowacja i dużego osobistego wpływu sjonisty-posła do parlamentu dra Ludwika Singera, ale silnie oddziaływuje także i ta okoliczność, że przedstawiciele żydowscy reprezentują faktycznie całość społeczeństwa żydowskiego, które zwarcie popiera ich dążenia i postulaty.

Trudno obecnie przewidzieć, w jakim kierunku pójdzie rozwój polityki żydowskiej w Czechosłowacji, czy obecny stan będzie trwały i czy okaże się także w dalszym ciągu skutecznym. Niemniej atoli utworzenie Stronnictwa Żydowskiego jest ciekawą próbą podjętą przez sjonistów, z których inicjatywy powstało to stronnictwo — w kierunku rozwiązania dylematu, jaki nasuwa się niejednokrotnie w działalności sjonistycznej. Podczas gdy polityka żydowska w Polsce coraz bardziej ścieśnia podstawy organizacyjne — w Czechosłowacji, liczącej zresztą niewiele ludności żydowskiej, widzimy tendencję odwrotną, z tą wielką korzyścią, że sjonizm palestyński zyskuje na sile i rozwoju. (r)

KONGRES WSZYSTKICH UNIWERSYTETÓW Imperjum Brytyjskiego odbędzie się w Londynie w lipcu b. r. Kongres zostanie otwarty przez księcia Walji, poczem uczestnicy kongresu udadzą się do Edymburga, gdzie, jako goście tamtejszego uniwersytetu, będą obradować dalej.

P. GINISTY.

Denuncjacja

— A więc pan mnie istotnie zwalnia?

— Tak.

— I to jest ostatnie słowo pana? — Uprzedzam pana, że pan pożałuje swej decyzji.

— Co to ma znaczyć? Groźba?

Służący, którego pan de Varignay przed chwilą zwolnił ze służby, spoglądał bezczelnie w twarz swego chlebodawcy. Drwiący uśmieszek igrał na jego ustach.

— Ja nie grożę, proszę pana. Ale myślę, że pan zwraca uwagę na drobnostki, błędy swych służących, a nie zwraca żadnej zgoła uwagi na daleko poważniejsze rzeczy, które dzieją się w tym domu.

— Co to ma znaczyć?

— My wiemy. My o wszystkiem wiemy. — odpowiedział arogancko Etienne nerwowo zaciskając pięści. — Gdyby pan zbudził obecnie jaśnie panią, z pewnością nie odnosiłaby się z taką surowością do służby.

Pan de Varignay podniósł się z fotelu. Chciał coś powiedzieć, ale szybko opanował się.

— Proszę się wyrażać jaśniej.

— Tak, powiem. Ale powiem nie dlatego, że jestem w tej chwili zdenerwowany, ale tylko dlatego, że złożyły się tak wypadki. Pan mnie zmusza do tego ponieważ pan jest niesprawiedliwy w stosunku do służby. Podczas gdy pan spędza całe dnie w swym gabinecie, zatopiony w swych książkach, jaśnie pani przyjmuje u siebie, tam, w drugiem skrzydle pałacu...

Pan de Varignay z wysiłkiem opanował się.

— I to jest jej zupełnie obojętne, — ciągnął dalej służący brutalnie, — że ja widziałem przed piętnastu minutami pana de Carneilles, który udawał się do jej apartamentów. A ponieważ ten pan zwykle bardzo długo u niej pozostaje, więc będzie się mógł pan bardzo łatwo przekonać, że mówię prawdę. I pan się przekona że moje zaniedbania w służbie są rzeczą mniej poważną, aniżeli to, co panu przed chwilą powiedziałem.

— Etienne, — rzekł wreszcie de Varignay. — Biada ci...

— Niech pan nie wydaje sądu przedwcześnie. Niech się pan na mnie nie gniewa. Ale gotów jestem umrzeć, jeśli skłamałem.

Pan de Varignay milczał przez chwilę. Po raz pierwszy w życiu zetknął się z taką brutalną prawdą. To prawda, że zaniedbywał często żonę, pochłonięty całkowicie pracami naukowemi w swym gabinecie, ale tego nie mógł się spodziewać. Myśl jego pracowała gorączkowo.

— Etienne, powinienem właściwie złamać laskę na twych plecach. Ale nie uczynię tego wpierw, dopóki nie stwierdzę, żeś skłamał. Ale jeśli skłamałeś. Natychmiast w tej minucie udasz się ze mną do apartamentów pani. Natychmiast!...

Służący zawahał się.

— Pan mi wybaczy... Być może, powiedziałem zbyt wiele...

— Natychmiast chodź ze mną!

Przeszli w milczeniu przez długi korytarz, weszli o piętro wyżej, zbliżyli się do ciężkich okutych drzwi.

— Etienne, wiesz, że z tego skrzydła nie prowadzi żadne inne wyjście, prócz tych drzwi?

— Tak jest, panie.

— Pozostaniesz więc narazie tutaj. Ja wejdę sam, gdyż może pani spoczywa jeszcze. Zapytam, czy pani pozwoli, byś wszedł.

Pan de Varignay otworzył drzwi, wszedł do pokoju i zamknął drzwi za sobą. Etienne nie skłamał. W sąsiednim pokoju był mężczyzna. Jednym skokiem znalazł się w sypialni. To, co ujrzał, było potworne.

— Proszę o ciszę, o zupełną ciszę. Tam za drzwiami stoi służący.

Pani de Varignay wtuliła głowę w poduszki. De Cernailles zbladł.

— Za chwilę służący wejdzie do tego pokoju, — ciągnął dalej de Varignay. — Jest rzeczą bardzo ważną, mój panie, aby pan uszanował honor kobiety.

Zbliżył się do okna i otworzył je.

— Nie widzę innej drogi dla pana. Pan musi wyjść przez okno. Jest trochę niebezpiecznie, — trzecie piętro, ale nie widzę dla pana innego wyjścia.

— Jestem w pana mocy. — odparł blady de Cernailles. — Pan pozwoli, że się ubiorę...

— Niestety, nie mogę na to pozwolić. Zajęło-

Dumping sowiecki

Dokończenie.

Eksport zboża sowieckiego kieruje się w pierwszym rzędzie do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i Anglji, gdzie w r. 1930 wprowadzono olbrzymie ilości zboża po cenach nienotowanych od kilkunastu lat. W sferach fachowych panuje jednakowoż opinja, poparta obliczeniami Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie i danemi statystycznemi Komitetu Ekonomicznego przy Lidze Narodów, iż wobec zwiększonego zapotrzebowania zboża w Europie, spowodowanego niedoborem kilku poważniejszych rynków europejskich, nadto zaś wobec perspektywy ograniczenia operacyj kredytowych w bieżącym roku gospodarczym przez decydujace w zakresie wpływu na ceny pszenicy kraje Ameryki Południowej i Australji, — sytuacja spowodowana dumpingiem zboża sowieckiego jednak się odpręży.

Eksport nafty sowieckiej kieruje się w głównej mierze do Anglji. Niemiec. Włoch i Francji i jest on ustawicznie intenzyfikowany drogą kolosalnych inwestycyj, dokonywanych przez Sowiety w przemyśle naftowym. Sowiety chcą nietylko restytuować swój przedwojenny udział w światowej produkcji nafty, wynoszący wówczas 17% i znajdujący się na drugiem miejscu po Stanach Zjednoczonych, ale i czynią gwałtowne wysiłki w kierunku spotęgowania tego udziału do wysokości 20% produkcji światowej, jak to przewiduje „piatiletka“, i wyparcia Venezueli z drugiego miejsca w produkcji światowej. Sowiety zdają sobie sprawę z doniosłości rozwiniętego przemysłu naftowego nietylko ze względów gospodarczych, ale i politycznych i stąd ta pieczołowitość, wyrażająca się w inwestycjach, przekraczających miljardowe sumy, znacznie większe aniżeli przyznane dla inwestycyj w gospodarstwie leśnem, mimo, iż dochody tego gospodarstwa, są nieproporcjonalnie większe, aniżeli z nafty.

Eksport manganu kierujący się przeważnie do Niemiec, wzmaga się systematycznie dzięki olbrzymim inwestycjom dokonanym przez Sowiety przy rozbudowie kopalń rudy manganowej na Kaukazie i zagraża poważnie równowadze gospodarczej światowego przemysłu manganowego.

Również w dziedzinie towarów włókienniczych rozwinęły Sowiety w ostatnim czasie silny dumping, który jest tem paradoksalniejszy, ile-że cała Rosja sowiecka cierpi wprost przysłowiowo na brak manufaktury.

Szereg innych towarów sowieckich, których brak wewnątrz Z. S. S. R. daje się gwałtownie odczuwać, np. mydło, jaja, masło, cukier, etc. dopełnia reszty eksportu sowieckiego. — Uchwały kongresu Profinternu w Moskwie w roku 1930, stworzenie centralnego biura dla eksportu sowieckiego, mającego za zadanie rozwinąć olbrzymią akcję propagandową wspólnie z Komsomolem, przygotowania do opracowania drugiej piatiletki, na okres gospodarczy 1933—1937 r., wreszcie zaś dokonana rozporządzeniem C. K. W. Z. S. S. R. z dnia 22 listopada 1930 reorganizacja komisarjatu dla handlu sowieckiego, rozgraniczająca działalność tego komisarjatu na dwie różne pod względem kompetencyj instytucje a mianowicie osobny komisarjat dla handlu wewnętrznego i osobny dla handlu zewnętrznego — wskazują na olbrzymie przygotowania Sowietów do rozwinięcia ekspanzji eksportowej.

Państwa zainteresowane w rozwoju eksportu sowieckiego również rozważają możliwości reakcji przeciwko dumpingowym tendencjom eksportu sowieckiego. Stany Zjedn. zabroniły przywozu drewna sowieckiego na zasadzie swego prawa zakazującego importu towarów, pochodzących z pracy niewolników i skazańców, mimo swego czynnego bilansu handlowego z Sowietami. Również Anglja, posiadająca czynny bilans handlowy z Sowietami dała im niedwuznacznie do zrozumienia, iż na dalszą metę będzie zmuszona przeciwstawić się dumpingowi sowieckiemu. Belgja i Niemcy uniemożliwiły import zapałek sowieckich, Hiszpanja , Francja. Łotwa, Rumunja, Holandja etc. reagują na dumping sowiecki w rozmaitych formach, poczynając od bojkotu towarów sowieckich (Holandja) a skończywszy na rozporządzeniach ministerjalnych. zabraniających importu pewnych towarów wprost pod groźbą konfiskaty (Rumunja — co do kaloszy).

Wszelkie jednakowoż tendencje obronne tych państw nie wystarczają do skutecznego zapobiegnięcia importu sowieckiego. Sporadyczne posunięcia zainteresowanych państw w formie nieskoordynowanej, mogą dumpingowi sowieckiemu tylko dokuczyć, nigdy jednakowoż go zahamować. W tym celu koniecznem jest zwołanie wszystkich państw dotkniętych skutkami dumpingu sowieckiego na konferencję, celem ustalenia wspólnego frontu w kierunku należytej reakcji.

Józef Diament.

O autonomję gmin żydowskich

przy układaniu budżetów

Doniosłe orzeczenie Najw. Trybunału Admin.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio doniosłe orzeczenie w kwestji prawa władzy nadzorczej do zmiany budżetu, ułożonego przez władze gminy żydowskiej. Orzeczenie, wydane dla konkretnego wypadku, ma jednak zasadnicze znaczenia dla swych motywów.

W konkretnym wypadku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozpoznając w charakterze władzy nadzorczej budżety za rok 1927 i 1928, przedstawione przez Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Zamościu zmieniło preliminowane pensje dla duchownych gminy, podwyższając je o 2,525 zł. i 3.900 zł.

W skardze do Najwyższego Trybunału administracyjnego prosi Zarząd powyższej gminy o uchylenie obu powyższych decyzyj Ministerstwa z powodu pogwałcenia zasad samorządu wyznaniowego żydowskiego i naruszenia w związku z tem art. 115 ustawy konstytucyjnej oraz przepisów o organizacji gmin wyznaniowych z dnia 14 października 1927 r., tudzież z powodu wadliwości postępowania wskutek przekroczenia przez pozwaną władzę swej kompetencji, wreszcie z powodu naruszenia rozporządzenia o środkach przymusowych w administracji dnia 22 marca 1928 r.

Rozpoznawszy sprawę. Najwyższy Trybunał Administracyjny uznaje, że w konkretnym przypadku wynika pytanie: czy na podstawie cytowanych przepisów o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich Minist. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego miał prawo powiększyć pensje duchownych gminy, zapreliminowane przez Zarząd gminy?

Przy rozstrzygnięciu powyższego pytania Trybunał poddał ocenie wywody pozwanej władzy w odpowiedzi na skargę, podtrzymywaną przez przedstawiciela tejże władzy na rozprawie, że prawo to przysługuje Ministrowi W. R. i O. P. na podstawie art. 41 i 53 cytowanego rozporządzenia jako sprawującemu czynności Rady Religijnej tudzież jako władzy nadzorczej, powołanej do zaświadczenia budżetów gmin wyznaniowych żydowskich i uznał w tym względzie:

Stosownie do art, 41 wymienionych przepisów o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich, do wydania przepisów, dotyczących urzędowania i regulaminu wyborczego rabinów upoważniona została Rada Religijna, której przyznane również zostało prawo wydania przepisów o ich pensji i emeryturze i zabezpieczeniu pozostałych po nich wdów i sierót. Wobec niewybrania dotąd Rady Religijnej, czynności jej stosownie do art. 54 sprawuje naczelna władza nadzorcza, tj. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (art. 50), który wobec tego w zastępstwie tejże Rady uprawniony był do wydania omawianych przepisów.

Gdy jednak władza nadzorcza z prawa tego nie korzystała i ogólnie obowiązujących w tym względzie przepisów nie wydała, błędne jest twierdzenie pozwanej władzy, że w braku tych przepisów przysługuje jej prawo decydowania w poszczególnych przypadkach o rozmiarze pensji rabinów i podrabinów podług warunków miejscowych, albowiem upoważnienie do wydania ogólnie obowiązujących norm, od warunków miejsca i czasu niezależnych, nie może być uznane za równoznaczne z niepomiernie szerszem prawem indywidualnego wynagrodzenia duchownych gminy podług swobodnego uznania.

O ile chodzi o zakres władzy nadzorczej, to w braku odnośnych przepisów, opierając się na ogólnych zasadach, należy uznać, że władzy tej przysługuje tylko prawo uchylania zarządzeń wychodzących po za granice przyznanej władzom autonomicznym kompetencji lub też sprzecznych z interesem publicznym, i w tym jednak wypadku władza nie może postępować dowolnie, przeciwnie, uznając potrzebę i rację wkroczenia z urzędu, winna oprzeć się na stwierdzonych przez siebie okolicznościach faktycznych i wskazać, na czem mianowicie interes ten polega i w jakim punkcie naruszony on został.

W rezultacie N. T. A. uchylił zarządzenie władzy nadzorczej.

Jak zatem z powyższego wynika poszczególnym starostom nie przysługuje tak szerokie prawo stosowania zmian w budżetach gmin żydowskich, jak to się gdzieindziej dzieje. N. p. w całym szeregu wypadków skreśla się niesłusznie pozycje na „Keren Hajessod“, „Aux Acad. Iud.“ etc., które w żadnym wypadku nie naruszają interesu publicznego. W tych wszystkich wypadkach winny gminy po wyczerpaniu toku instancyj adm.. zwrócić się do Najwyższego Trybunału Adm. o ustalenie zasady prawnej i należytą obronę przyznanej ustawami autonomji gmin żydowskich.

---

by to zbyt wiele czasu. Proszę wyjść.

De Varignay spokojnie wziął ubranie de Cernaillesa i wyrzucił przez okno. De Cernailles, nie mówiąc już więcej ani słowa, w negliżu zbliżył się do okna, stanął na parapecie, zamknął oczy i skoczył w dół.

— Myślę, że niepotrzebna mu już jest żadna pomoc Trziecie piętro, kamienisty dziedziniec. A teraz, łaskawa pani, proszę dobrze odegrać swą rolę i uratować honor mego nazwiska.

De Varignay zamknął okno, szybko skierował się ku drzwiom i otworzył je szeroko. Silną ręką ujął służącego za kołnierz.

— Etienne, przeszukaj pokój, szybko. Łaskawa pani pozwala ci.

— Ale tu stał się jakiś cud, — wyjąkał Etienne, rozglądając się bezradnie.

— Cudem jest, że ja toleruję jeszcze twoją tu obecność, — zawołał de Varignay — Marsz za mną.

Wyszli na korytarz W milczeniu zeszli na dół. Pan de Varignay spokojnie zdjął ze ściany wielki bicz, używany do polowania. Mocnym rozmachem ciął stojącego przed nim służącego. Krew trysnęła z policzka. Ciął drugi raz. Druga krwawa szrama przecięła czoło Etienna, który w tej chwili rzucił się do ucieczki.

W milczeniu, spokojnie skierował się do swego gabinetu. Usiadł w fotelu. Przez chwilę spoglądał w tępem milczeniu przed siebie.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Grypa i jej najgroźniejsza komplikacja — zapalenie płuc

Obecna epidemja grypy zrzadka na szczęście skomplikowan. bywa powikłaniem, pociągającem za sobą najwięcej stosunkowo ofiar: zapaleniem płuc. Trzeba jednak ciągle pamiętać o tem, że od wielkiej epidemji grypy w r. 1918. nie minął rok, w którymby schorzenia przewodu oddechowego nie występowały nagminnie. Profesor medycyny wewnętrznej na uniwersytecie berlińskim, dr. Leschke, w jednem ze swoich bardzo interesujących studjów obliczał, że w dwóch pierwszych latach po wojnie na choroby dróg oddechowych zmarło

około 20 miljonów ludzi,

a więc przeszło dwa razy tyle, ile zginęło podczas czteroletniej wojny światowej. W pierwszym roku po wojnie zmarło na grypę, zapalenie płuc i inne tego typu choroby w Europie 2 miljony ludzi, w Stanach Zjednoczonych przeszło pół miljona, a w Indjach około 6-ciu miljonów! Jest to zatem jedna z najczęstszych i najpoważniejszych chorób.

Rozróżniamy dwa główne typy zapalenia płuc: jeden, który odrazu ogarnia i to równomiernie całe płuca — drugi, który ogarnia pojedyncze płaty płuc (tak zwane „ogniskowe“ zapalenie płuc) i jest zwykle następstwem zapalenia oskrzeli lub innych cierpień, o których mowa poniżej Pierwszy typ choroby owłada człowiekiem nagle, jak piorun z jasnego nieba. drugi typ natomiast występuje zwykle powoli w następstwie rozmaitych chorób. i to nie tylko chorób dróg oddechowych, lecz także i po odrze, kokluszu. szkarlatynie. dyfterji. tyfusie, otruciach gazem, narkozach i t. d.

W r. 1884 odkrył profesor Fraenkel z Berlina bakcyl, wywołujący zapalenie płuc, tak zwanego

pneumokokka.

Mieszka on stale i normalnie w naszej jamie ustnej i krtani; żyjemy z nim za naszych zdrowych czasów na stopie pokojowej, ale bakcyl ten czeka tylko jak gdyby na moment, w którym siły odporne naszego organizmu doznają osłabienia, by dostać się do dalszych i głębszych dróg oddechowych. Przeziębienie, katar, osłabienie wskutek infekcji torują mu drogę wgłąb ciała, ku delikatnym pęcherzykom płucnym.

To samo dotyczy i innych drobnoustrojów, które zwłaszcza przy „ogniskowem“ zapaleniu płuc odgrywają ważną rolę. Między niemi na pierwszem miejscu postawić należy t. zw. „łańcuszkowce“. I one również należą do normalnych mieszkańców naszej jamy ustnej. W czasie epidemji grypowej zyskują te drobnoustroje wielki stopień

złośliwości

i wnikają w cały organizm, zarażając go.

Zapalenie płuc w przeszło połowie wypadków ogarnia prawe płuco; w jednej trzeciej lewe, a wyjątkowo tylko oba płuca. Częściej zapadają na tę chorobę mężczyźni, jako bardziej narażeni na nią wskutek oddawania się w większym procencie pracy zawodowej. — Główny kontyngent pacjentów stanowią ludzie między 30 a 40 rokiem życia.

Choroba rozpoczyna się zwykle dreszczami; gorączka dochodzi do powyżej 40 stopni. Ból w piersiach, kaszel i trudność oddechania męczą pacjenta. Płaty płuc napełniają się krwią; krążenie krwi w płucach jest niezwykle utrudnione, Gorączka stale utrzymuje się i tylko rano trochę się obniża. Pacjent wyrzuca przez usta wiele plwociny, zlekka zabarwionej krwią. Wreszcie objawy chorobowe osiągają punkt kulminacyjny, poczem pacjent złany potem, zapada w głęboki, pokrzepiający sen. Potęga choroby jest złamana, poczyna się rekonwalescencja.

Postępy nowoczesnej chemoterapji umożliwiły zaoszczędzenie naszym pacjentom tego ciężkiego przesilenia.

skrócenie czasu trwania

choroby. Istnieje bowiem szereg odpowiednich środków chemoterapeutycznych, zmierzających — i to z powodzeniem — do tego celu. Niemniej ważnem jest atoli podtrzymanie akcji serca i obiegu krwi. Również i pod tym względem ma nowoczesny lekarz szereg środków leczniczych do dyspozycji.

Zapobiec można zapaleniu płuc tylko przez higjeniczny tryb życia: unikanie oddechania na deszczu, zimnie i mgle ustami, unikanie ochladzania organizmu i przemoczenia ubrania Zwłaszcza wilgoć, która dostaje się przez nieszczelne lub przemoczone obuwie, może spowodować fatalne następstwa. Palacze papierosów, wciągający dym do płuc, osłabiają siły odporne przewodu oddechowego; zbytnie

nadużywanie alkoholu

zmniejsza odporność serca, Natomiast zimne nacierania, kąpiele powietrzne, sport, sypianie przy otwartych oknach uodparniają organizm najskuteczniej.

Odpowiedzi redakcji:

S. B., OŚWIĘCIM: Jest to prawdopodobnie. — jak z opisu wnioskujemy, — dość niewinny grzybek, usadawiający się chętnie na skórze ludzi, pocących się obficie. Zazwyczaj wcieranie 2—3 razy dziennie spirytusu rezorcynowego lub salicylowego wystarcza do usunięcia niepożądanego gościa. — DUDA: Nieszkodliwe. Notatki takiej w odpowiedziach „Lekarza domowego“ wyczytać Pani nie mogła. — STAŁA ABONENTKA „NOW. DZIENNIKA“ W SĘDZISZOWIE: Proszę zrozumieć, że wyrzuty na twarzy mogą być najrozmaitszej natury i że bez naocznego zbadania trudno tu cokolwiek radzić. — REUMATYCZKA: Na pytania Pani odpowiedzieć może tylko lekarz, dokładnie obznajomiony ze stanem zdrowia Pani, Jej wagą, stanem serca i t. d. Ponadto powinna go Pani zapytać, jak zapatrywałby się na szanse leczenia przy pomocy t. zw. „cutivakciny“ Paula? — D. G., STAROWIŚLNA: Od 4-go do końca 6-go miesiąca rozcieńcza się mleko nie wodą, tylko zrazu rzadkim, później gęściejszym kleikiem z mąki pszennej, owsianej lub kukurydzianej. Z początkiem 7-go miesiąca podaje się mleko już tylko 4 razy, a na obiad zamiast mleka zupkę grysikową. Naogół ilość płynu nie powinna przekraczać jednego litra na dobę. — ELA I ANKA: Przyczyny mogą być najrozmaitsze, dlatego też leczenie nie jest takie proste i łatwe, jak się to Paniom wydaje. Może zapytają Panie Swego stałego lekarza domowego, czy nie uważałby za wskazane zaordynować Paniom „eumenolu“? — BRONIA WIŚNICKA WIELICZKA: Prosimy o podanie pseudoninu, pod którym mamy Pani udzielić odpowiedzi. — WERY GRATEFUL, KRAKÓW 1) Po każdem jedzeniu i piciu posmarować wargi zlekka maścią borową. — 2) Jest to dość trudne do usunięcia; czasami wogóle nie daje się usunąć. Zwilżać rano i wieczór świeżo uciętym płatkiem cytryny. — 3) Przepłukiwać codziennie letnim roztworem nadmanganianu potasu. — ZMARTWIONY JAROSŁAWIANIN: Nie możemy Panu zalecać tych środków, nie widzac Pańskiej twarzy. To, co dla jednego może być wskazane, to — wobec różnic indywidualnych każdego z nas — może drugiemu szkodzić. — PESYMISTYCZNA R.: Kwestje, które Panią interesują, są niełatwe do rozstrzygnięcia i natury bardzo subtelnej Trzeba dobrze znać człowieka, by móc udzielić trafnej i wyczerpującej odpowiedzi. Ma Pani rację, podkreślając, że są to raczej sprawy, stojące na pograniczu medycyny i psychologji. My, nie znając Pani, nie możemy rozstrzygnąć, czy przyczyną jest tu nadmierna wybredność, zbytnie wymogi ze strony Pani, czy też może przypadek zrządził, że wina istotnie leżała po drugiej stronie? W każdym razie nie należy tracić nadziei, ani też cierpliwości. — STAŁY ABONENT S. L. ZE SŁAWKOWA: Być może, że przyczyną jest przerost migdałków, w takim razie usunięcie ich lub t. zw. „rozprucie“ może przynieść stałe wyleczenie. Pozatem częste płukanie ust, unikanie przeziębień. — PODHALANKA: 1) Nie sądzimy, żeby te ciemne plamy miały być następstwem otarcia. — 2) Unikać szarpania przy czesaniu; namaszczać włosy; końce włosów rozdwojonych obciąć. — 3) Dla zgęstnienia naświetlać skórę głowy lampą kwarcową. Myć włosy w esencji rumianku, by nie ciemniały. — 4) W brwi wcierać spirytus salicylowy, rzęsy zmywać roztworem boraksu. — CYLKA, CHRZANÓW: 1) Już czas na zupełne odłączenie od piersi, tem bardziej, że zimna pora roku temu sprzyja. — 2) Zamiast mleka matki należy dziecku podawać mleko krowie z kleikiem z mąki pszennej, owsianej, ryżowej lub mondaminy. Oprócz tego sok świeżych owoców, naprzykład pomarańczy. — 3) Pudrować po każdym posiłku. — G. G. 1910: Są to rozszerzone ujścia gruczołów łojowych. Wystarczy może 2—3 razy zmyć twarz rozcieńczoną wodą kolońską.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 26 STYCZNIA.

Kraków (313) 11,40 Przegl. prasy, PAT, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof 13,10 Kom. meteor 15 Kom. gosp. 15,50 Lekcja j. franc. 16,15 Dla dzieci, 16,45 Gramof. 17,15 Odczyt pt „Ginący Paryż“ wygł. p. W. Rogowicz, 17,45 Muz. lekka, 18,45 Rozmaitości, Komun. 19,10 „Skrz.“ i giełda roln. 19,25 Gramof, 19,40 Dziennik prasowy, 19,55 „Najnowsze wydawnictwa“ — omówi Dr. A Bar, 20,15 Pogadanka muzyczna, 20,30 Koncert międzynarodowy z Pragi, 22 Feljet. 22,15 Gramof. 22,50 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,40 PAT, 11,58 Sygnał Hejnał, 12,10 Gramof 13,10 Kom. meteor 15 Kom. gosp. 15,20 Komun. 15,35 Chwilka lotnicza, 15,50 Odczyt, 16,10 Dla dzieci, 16.25 Gramof 17,15 Odczyt (p. Kraków), 17,45 Koncert, 18,45 D. c. powieści, 19 Rozm. Komun. 19,15 Odczyt, 19,35 Dziennik prasowy, 19,50 Tr. z T. W. w Warszawie „Rycerskość Wieśniacza“ i „Pajace“, następnie komun oraz retransmisje ze stacyj zagran.

Wiedeń (516,3) 10,30, 12, 13,10 Muz. 19 Opera, 22,10 Kapela jazzbandowa.

Budapeszt (550,5) 9,15, 12,05, 17,30, 19.30, 23 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16,30, 22,15, 22,45 Muz.

NAJCIEKAWSZE ODCZYTY RADJOWE.

Najbliższy tydzień radjowy przynosi nam wiele interesujących odczytów, które z pewnością zainteresują szerokie rzesze radjosłuchaczów.

Dnia 26 stycznia o godz 17'15 znany literat, p. Wacław Rogowicz, w odczycie p. t. „Ginący Paryż“ opowie nam o zalewie dawnej Lutecji przez kosmopolityczne fale cudzoziemców, —

zwłaszcza mieszkańców Ameryki dzięki czemu zacierają się swoiste cechy tego miasta.

Dnia 27 stycznia o godz. 15'50 Rozgłośnia Katowicka nada odczyt prof. Stanisława Nitscha p. t. „Siła i hart mieszkańców północy". Tegoż dnia o godz. 17'15 usłyszymy z Krakowa interesujący odczyt znanego poety Jana Pietrzyckiego, który mówić będzie o zapomnianym Mickiewiczu w Powstaniu Listopadowem.

Dnia 28 stycznia o godz. 17'15 Dr. Henryk Mierzecki mówić będzie ze Lwowa o humorze w medycynie, przytaczając wiele dowcipnych anegdot. Tegoż dnia o godz. 20 nada Warszawa bardzo ciekawy odczyt Kierownika Amplifikatorni Warszawskiej p. Władysława Kiełpińskiego, p. t. „Świat poza naszemi zmysłami".

Dnia 29 stycznia o godz. 14'30 — w dziale kobiecym Polskiego Radja — p. Wanda Dobrzańska wygłosi odczyt p. t. „Wolne chwile pani domu". O godz. 15'50 nada Rozgłośnia Wileńska na wszystkie rozgłośnie polskie interesujący odczyt znanego artysty fotografa Jana Bułhaka, który sztukę pejzażu fotograficznego postawił u nas na niedoścignionych dotąd wyżynach. Pan Bułhak zdradzi nam tajemnicę swojej techniki fotograficznej. Tegoż dnia o godz. 17'15 nada Kraków odczyt prof. Dr. Walerego Goetla, który w odczycie p. t. „Zimowe piękno naszych gór", odmałuje nam czar pokrytych śniegiem turni i przełęczy łańcuchów tatrzańskich.

Dnia 31 stycznia o godz. 15'15 znana publicystka i redaktorka „Kobiety współczesnej", p. Wanda Pełczyńska, podzieli się z nami swemi interesującemi wrażeniami z podróży do Ameryki w odczycie p. t. „Nowo Yorskie drapacze chmur i waszyngtońskie ogrody".

Dnia 31 stycznia o godz. 17'15 znany przyrodnik doskonały popularyzator, prof. Stanisław Sumiński w odczycie p. t. „Jak się widzi, gdy się ma 50.000 oczu?" opowie nam o doskonałym organie wzrokowym owadów. Tegoż dnia o godz. 20'15 pułk. Henryk Eilo wygłosi odczyt z cyklu odczytów listopadowych.

REKLAMA AMERYKAŃSKICH RADJOSTACYJ.

Jednym ze środków reklamy amerykańskich rozgłośni jest obrazowość haseł, zapowiadających tym rozgłośniom większą lub mniejszą wziętość. Daleki Wschód naprzykład i pełne temperamentu południe mienią się istnym karnawałem t. zw. „sloganów" radjowych: oto Tucson w Arisonie mianuje się drogą, wywodzącą z pustyni, a Los Angelos w Kalifornji wabi słuchacza uprzejmością i zapowiedzią szczęścia. Mniej poetycznie, lecz za to dumnie ze swego olbrzymiego przemysłu brzmi hasło Pittsburga: hallo! tu stacja zadymionego miasta! — Uroczo, jak głos ładnej kobiety odzywa się Santa Monica w Kalifornji: hallo! tu rozgłośnia z uśmiechem! Pensacola we Florydzie i Providence w północnej części tegoż stanu nie odznaczają się skromnością: pierwsza mianuje się „cudownem miastem postępu", druga jest ponoć „stacją, której program bawi cały naród!" — Czasem przez ten karnawałowy rozgwar w eterze przewija się tchnienie poezji: oto melodyjny głos kobiecy oznajmia 36 miljonom słuchaczów, że muzyka, którą niebawem usłyszą, pochodzi z Miami cudownej wyspy marzeń. Kto zna ten czarowny zakątek świata, ten wie, że słowa speakerki z Miami nie zawierają przesady. Również rozmarzająco, chociaż bardziej smętnie brzmi hasło Grand Rapids z Michigan: hallo! tu pogwar sosen szemrzących! Bezpretensjonalnie wreszcie i dobrodusznie odzywa się do słuchaczów północno—amerykański olbrzym Boston, przemawiający poprostu — „głosem przyjaciela".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Monte Carlo" (Mac Donald i Jack Buchanan).

SZTUKA: „Królowa huzarów" (Mady Christians i Jean Angelo).

UCIECHA: „Król gór" (John Barrymore, Kamila Horn).

WANDA: „Ćmy nocne" (Barbara Stanwyck, Ralf Graves, Mary Prevost).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Hr Cagliostro" (Jan Stüwe, Zuzanna Bianchetti, Alfr. Abel).

WARSZAWA: „Listy nieznajomej" Arnolda Zweiga (Jack Trevor, Rene Heribel)

DZIAŁ SPORTOWY

Pod redakcją Dra HENRYKA LESERA

Z Makkabi krakowskiej

W SKŁAD NOWEGO ZARZĄDU KZOPNu weszli z ramienia Makkabi Krakowskiej Dr. Beckman i Fromowicz (WGD).

SEKCJA NARCIARSKA MAKKABI KRAKÓW postanowiła na ostatniem plenarnem zebraniu zorganizować szereg kursów narciarskich w Krakowie, oraz wycieczek narciarskich w Beskidy, ponadto urządzić zawody o odznakę sprawności i mistrzostwa wewnętrzno-klubowe przy udziale oddziałów z Zakopanego i Krynicy w II połowie lutego.

KILKA NOWYCH ŁODZI postanowiła zakupić Sekcja Wioślarska Makkabi Kraków i poczynić starania o rozszerzenie przystani wioślarskiej.

ZAPRAWĘ GIMNASTYCZNĄ dwa razy w tygodniu przeprowadzi dla wszystkich drużyn Sekcja piłkarska Makkabi Kraków.

WYDZIAŁ MAKKABI KRAKÓW reaktywuje w tych dniach Sekcje bokserską i zapaśniczą, przeznaczając jedną ubikację w swym lokalu na cele wyłącznie ćwiczebne. Także treningi sekcji kolarskiej zostały dzięki temu umożliwione. Zgłoszenia do sekcyj bokserskiej i zapaśniczej uskutecznić można codziennie w lokalu klubowym Gertrudy 16. od 19 do 21 godz. wiecz.

SEKCJA ŁYŻWIARSKA MAKKABI KRAKOWSKIEJ rozpoczęła treningi szybkiej i sztucznej jazdy dla swoich członków i ma zamiar urządzić odpowiednie imprezy wewnętrzno-klubowe i ogólne.

Państwowa odznaka sportowa

Od kilku lat walkowana sprawa Państwowej Odznaki Sportowej nareszcie została definitywnie załatwiona. Ostatni „Monitor Polski" przynosi rozporządzenie, wcielające projekty w czyn.

W myśl tego rozporządzenia okresowo próby sprawności fizycznej organizują przewodniczący powiatowych komitetów wych. fiz., dowódcy pułków, dyrektorowie zakładów naukowych, posiadających prawa szkół państwowych, oraz przewodniczący związków i stowarzyszeń sportowych, upoważnionych przez dyr. Państw. Urz. W. F. W skład komisji próby wchodzą oprócz organizującego egzamin sprawności — lekarz oraz nauczyciel (instruktor) ćwiczeń cielesnych.

Ustalono sześć zasadniczych grup sprawności fizycznej: 1) gimnastyka i pływanie do 100 m., 2) skoki, 3) biegi do 800 m., 4) rzuty, boks, szermierka, gry sportowe, strzelanie, 5) marsze, wycieczki, biegi narciarskie, łyżwiarskie, kolarskie, konne, pływanie do 1000 mtr., wioślarstwo, 6) strzelanie dla mężczyzn i gry sportowe dla kobiet.

Komisja stawia wniosek o przyznanie odznaki, jeśli kandydat w sześciu grupach w dowolnych działach osiągnął conajmniej wyniki (minima), przewidziane w regulaminie. W zależności od wieku mężczyźni podzieleni są na 7, kobiety na 6 kategoryj. Odznaka jest: bronzowa, srebrna lub złota.

Ogólny nadzór nad wykonywaniem rozporządzenia o Państw. Odznace Sportowej sprawuje dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz., do którego też należy prowadzenie ogólnej ewidencji P. O. S.

Wiadomości krajowe

PINGPONGIŚCI HASMONEI LWOWSKIEJ zwyciężyli Jutrzenkę lwowską 6:1.

ŁYŻWIARZE LWOWSKIEJ HASMONEI zwyciężyli w zawodach łyżwiarskich żydowskich we Lwowie.

STIEGLITZ, świetny łyżwiarz Makkabi krakowskiej, wrócił na stałe do Krakowa i trenuje już do mistrzostw łyżwiarskich. Stieglitz rozpoczyna również trening hokejowy i w sezonie wiosennym kolarski motocyklowy.

ANGLJA—POLSKA mecz hokejowy odbędzie się 27 b. m. w Katowicach na sztucznym torze lodowym.

POL. ZW. LAWN—TENNISOWY zgłosił team polski do walk o puhar Davisa i zaangażował do spółki z Legią warszawską trenera niemieckiego Siebe.

TEAM WATERPOLO MAKKABI KRAKÓW (6-krotny mistrz Polski) zaproszony został na tournee do Austrji i Czechosłowacji.

KOWALSKI, znakomity hokeista Cracovii, wcielony został do teamu reprezentacyjnego Polski.

FALKOWSKI, bramkarz ŁTSG, wstąpił do krakowskiej Garbarni.

KUSOCIŃSKI zaproszony został do Paryża na dwa biegi na przełaj w marcu b. r.

MAKKABI WARSZAWSKA dokonała otwarcia nowego toru łyżwiarskiego.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEJ LIGI PIŁKARSKIEJ, odbyte onegdaj w Warszawie pod przewodnictwem inż. Rosenstocka z Krakowa, miało przebieg spokojny i krótki. W skład nowego zarządu weszli: prezes ppułk. Dr. Izdebski, wiceprezesi mjr. Szymański, Frenkiel, mjr. Pacheta (przew. WGD) sekretarz inż. Mędrski, skarbnik kpt. Wawrzkiewicz, członkowie Mosin, Skwarczyński. Zebranie oświadczyło się za przeniesieniem siedziby PZPN-u do Krakowa, oraz dobieraniem możliwie sędziów miejscowych na mecze ligowe za zgodą obu stron dla zaoszczędzenia wielkich kosztów sprowadzania sędziów.

TILDEN I KOŻELUH udają się razem na tournee światowe do Australji, Chin, Japonji, Indji, Afryki i Argentyny.

NARCIARZ LAUER zademonstrował na skoczni we Fenzberg ryzykowne salto mortale w skoku narciarskim świetnie udane.

TILDEN przeszedł definitywnie do obozu zawodowych tennisistów.

SENSACJĄ TENNISA PARYSKIEGO była klęska Borotwy do Buzeleta.

JACK JOHNSON, wieloletni mistrz świata, wraca na ring bokserski, mając 53 lat i 108 kg. wagi.

W KONSTANTYNOPOLU planuje się budowę wielkiego stadjonu sportowego. Rząd turecki wprowadza obowiązkowe wychowanie fizyczne młodzieży obojga płci.

Rozmaitości zagraniczne

CARNERA został zdyskwalifikowany i ukarany grzywną za niestawienie się na mecz bokserski we Florencji.

TILDEN—KOŻELUH, sensacyjny mecz tennisowy ma się odbyć 18 lutego b. r. w New Yorku w hali Madison Square Garden.

BALLANGRUD, mistrz łyżwiarski świata, przegrał zawody w Oslo do Petersena na 500 mtr. i Stenbecka na 5.000 mtr.

NORWEG CARL ELVERUN, specjalista od skoków narciarskich, zaangażowany został na trenera Pol. Związku Narciarskiego.

Hokej w Krakowie

CRACOVIA—WISŁA 4:0 (1:0, 1:0, 2:0). Do powyższego spotkania wystąpiły obie drużyny w zmienionych składach. W Cracovii brakowało oprócz dwu napastników, Trytki w obronie, Wisła grała bez Srombika, była zaś wzmocniona debiutującym w tym roku Hyczewskim. Pomimo ocieplenia lód był nie najgorszy. Gra nie stała na wysokim poziomie, — drużyn grali poniżej swej zwyczajnej formy. W pierwszych dwu tercjach gra prawie że równa. Dopiero w ostatniej tercji uzyskuje Cracovia znaczniejszą przewagę. Bramki dla Cracovii strzelili Nowak, Ziętkiewicz, Latacz i Myszkowski. Bardzo odbrze sędziował p. por. Szerauc.

WAWEL—MAKKABI II. Dzisiaj o godz. 2'30 popołudniu rozegrają na torze Makkabi, powyższe drużyny mecz hokejowy o mistrzostwo B. klasy.

TABELA MISTRZOSTW HOKEJOWYCH KRAKOWA KL. A.

	Gier	Stos. bramek	Punktów
Cracovia	3	10:1	6
Sokół	3	12:5	4
Makkabi	4	5:9	2
Wisła	4	4:16	2

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE W PING—PONGU

W sobotę rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa Krakowa w ping-pongu. Już pierwsze rozgrywki przyniosły kilka niespodzianek. W sobotę wygrała Cracovia, która w roku ubiegłym była na końcu tabeli, z drużyną Ż. T. S-u w stosunku 4:3. Ta sama drużyna Ż. T. S-u sprawiła jednak jeszcze większą niespodziankę, wygrywając wczoraj z Orlętami w stosunku 4:3. Drużyna Makkabi wykazuje najrówniejszą formę, wygrywając z Hakoahem w stosunku 5:2 i z Hagiborem w stosunku 5:2. Mecz Orlęta—Hagibor zakończył się wynikiem 6:1.

——oŝo——

Wiedeń 25. 1. PAT. W jeździe figurowej na lodzie o mistrzostwo Europy pierwsze miejsce zajął Schäfer (Wiedeń) 409'12 pkt 2) Bayer (Berlin 371'4 pkt. 3) Distler (Wiedeń) 357'62.

Wjaki sposób bezdzietnemu małżeństwu „urodził się" syn

Niezwykłe oszustwo, popełnione w porozumieniu z akuszerką

Policja krakowska ujawniła wczoraj niezwykłą aferę oszukańczą, datującą się jeszcze z przed trzech lat. Oto V. komisarjat policji przytrzymał Gargową Kunegundę, zam. przy ul. Królowej Jadwigi l. 20, akuszerkę, za oszustwo popełnione przez wystawienie świadomie fałszywego zaświadczenia urodzin dziecka wśród następujących okoliczności: Bezdzietne małżeństwo Władysław i Rozalja Liljenthalowie, zam. przy ul. Zabłocie 9, namówili swoją służącą Rozalję Pałka, (lat 24) z Woli Ostałęskiej pow. Mielec, mającą nieślubnego syna ochrzczonego po urodzeniu 15. III 1927 jako Józefa, by ta zrzekła się praw do dziecka, zaś oni go przyjmą jako swojego i by wśród otoczenia opowiadała, że dziecko jej po urodzeniu w szpitalu zmarło. Dla upozorowania zaś urodzin dziecka Liljenthalowa położyła się na kilka dni do łóżka, pielęgnowała ją rzekomo przy porodzie dziecka przytrzymana obecnie Gargowa, która następnie wystawiła jej zaświadczenie o urodzeniu dziecka płci męskiej z daty 23. III 1927. Rabin podgórski na zaproszenie Liljenthala na podstawie wyciągu z ksiąg urodzenia dziecko obrzezał, nadał mu imię Adolf i wystawił metrykę jako synowi Władysława i Rozalji Liljenthalów. Ponieważ Liljenthal jest starszym ogniomistrzem, pobierał na to dziecko dodatek ekonomiczny od r. 1927 i dopiero obecnie na podstawie poufnych informacyj V Komisarjatu policji sprawa ta ujawniła się.

Gargową odstawiono do więzienia Sądu Okręgowego, a na Liljenthala sporządzono doniesienie, skierowując sprawę do władz wojskowych.

Oszukańcze manipulacje z „dolarówkami na raty"

W swoim czasie założony został we Lwowie przez kilku finansistów „Powszechny Zakład Kredytowy", z siedzibą w realności przy pl. Marjackim 6, który dysponując całym sztabem agentów rozpoczął na szeroką skalę sprzedaż ratalną losów loterji klasowej i dolarówki, czerpiąc z tego niepomierne zyski, sięgające około 60 proc. Ostatnio coraz częściej zdarzały się fakty, że ludzie, którzy spłacili już wszystkie raty zgłaszali się po odbiór losów wzgl. dolarówek, nie zastawali jednak dyrektorów, a urzędnicy na własną rękę nie prowadzili agend bankowych. Wkrótce okazało się że dyrektorów niema we Lwowie (część z nich bawi we Wiedniu), niema też żadnych pieniędzy ani dolarówek. O fakcie tym dano znać policji, która w dniu wczorajszym opieczętowała lokal Powszechnego Zakładu Kredytowego i wdrożyła dochodzenia. Dwaj zawiadowcy Zakł. Kred. bawiący we Wiedniu w ostatnich tygodniach polecili przelać wszystkie wpływy z P. K. O. i inne na ich konta osobiste. Pieniądze przekazywano do banków wiedeńskich. Szkody powstały nietylko przy nabywaniu dolarówek (w 1/25-tej części) za pierwszą ratę, ale także przy dokonanem przez tę instytucję ubezpieczaniu od wypadków, przy tzw. „zegarach oszczędnościowych", polegających na wrzucaniu przez 15 lat po 20 gr., poczem składający zamiast 1080 zł. otrzymać miał 1200 zł. Szkody wynoszą prawie pół miljona złotych. Poszkodowanych jest około 20 tysięcy osób, oraz kilka banków warszawskich, z którymi Powszechny Zakład Kredytowy stał w kontakcie.

KRONIKA

Konfiskata „Nowego Dziennika"

Wczorajszy numer naszego pisma został skonfiskowany za artykuł wstępny pt. „O dobre imię Polski!", w którym cenzura zakwestjonowała dziewięć ustępów.

Wskutek zajęcia ekspedycji nocnej, nasi Czytelnicy na prowincji pozbawieni byli wczoraj zupełnie „Nowego Dziennika", dla Czytelników zaś krakowskich wydaliśmy drugi nakład po konfiskacie, nie mogliśmy im atoli dostarczyć dodatku (stronice 5 do 12), gdyż Starostwo grodzkie odmówiło nam wydania tegoż dodatku, czego dotąd przy, zdarzających się zresztą rzadko, konfiskatach naszego pisma, nigdy nie czyniło. Przepraszamy za to najmocniej naszych Szan. Prenumeratorów i Czytelników, zarówno krakowskich jak i na prowincji. Treść naszego wczorajszego dodatku („Literatura i Sztuka" dział szachowy, artykuł B. Singera pierwszą część artykułu „Dumping sowiecki" itd.) przedrukujemy w ciągu najbliższych dni.

Uroczysta Akademja Palestyńska

We środę, dnia 28 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali Starego Teatru w Krakowie uroczysta Akademja Palestyńska z udziałem p. Kurta Blumenfelda z Berlina, oraz członków Jewish Agency z zach. Małopolski. Bilety nabywać można w kasie Starego Teatru i w biurze Organizacji Sjońskiej przy ul. Stradom 15.

— **ZDERZENIE TRAMWAJU Z SAMOCHODEM** U wylotu ul. Wawrzyńca i Starowiślnej w czasie przetaczania wozu z remizy tramwajowej na linję Nr. 3 wóz tramwajowy pchany przez drugi wóz tyłem potrącił stojące tuż za wozem auto osobowe będące własnością gimnazjum żeńskiego przy ul. Franciszkańskiej, wskutek czego auto zostało uszkodzone. Szkoda wynosi 250 zł.

— **UDAREMNIONY ZAMACH SAMOBÓJCZY** W sobotę w godzinach wieczornych wszedł do bramy domu przy ul. Grodzkiej l. 65 Natan Goldwasser (lat 28) pomocnik handlowy, zam. przy ul. Audystjańskiej 15, który wypił większą ilość spirytusu skażonego w celu samobójczym. W piciu spirytusu przeszkodził mu przechodzący st. posterunkowy policji. Goldwasser w stanie nieprzytomnym został przez zawezwane pogotowie ratunkowe odwieziony do szpitala św. Łazarza.

— **MIĘDZY KOLEGAMI.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do tSanisława Tomany (lat 22), murarza, zam. w Woli Duchackiej 13, który został przez swego kolegę Józefa Jedynaka, zam. przy ul. Wielickiej l. 87, kopnięty tak mocno, że okazała się potrzeba przewiezienia do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

— **MNÓSTWO OFIAR GOŁOLEDZI.** Niebywała gołoledź na ulicach Krakowa w sobotę w godzinach wieczornych i nocnych spowodowała cały szereg poważniejszych wypadków. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy 15 osobom, z pośród których 5 doznało złamania nóg, rąk, wzgl. obojczyków, inne zaś zwichnięcia kończyn i innych obrażeń.

MAY EDGINTON.

Tancerze

Pan Peveril wszedł do najelegantszej restauracji Londynu z miłem uczuciem, w przewidywaniu dobrego spędzenia wieczoru. Umówił się na dziś z tancerką, występującą w tym lokalu. Jaka czarująca kobietka. Jaka elegancka miła, piękna. Pomyśleć, że musi tu marnować się w takim lokalu.

Zdjął płaszcz i wszedł do sali. Stolik był już dla niego zarezerwowany. Obok nakrycia leżały orchidee, tak jak zarządził. Usiadł i obejrzał się dookoła.

Ze zdumieniem zauważył przy sąsiednim stoliku panią Morison. Była ubrana bardzo elegancko.

— To dziwne, że starzejące się kobiety mają jeszcze tyle pretensji — pomyślał. Czy to wskazane, by w jej wieku odwiedzać lokale publiczne?

Tok jego myśli przerwało przyjście młodej tancerki. Z zadowoleniem spojrzał na jej postać. Była istotnie piękna. Dziwne doprawdy że musiała występować w lokalu, jako tancerka. Ale on postara się już, by zmieniła swój zawód. Przecież nie ulega kwestji, że ona go kocha.

— Wspaniale pani dziś wygląda, Lucile — rzekł witając się. — Pani mi podaruje cały wieczór, nieprawdaż?

— Ależ tak. Tylko jeden taniec muszę przecież zatańczyć z Markusem.

— Markus?

— Ten tancerz, — wskazała ruchem głowy na stolik, przy którym siedzieli zawodowi fordancerze produkujący się w restauracji.

— Ależ to doprawdy skandal, że pani musi tańczyć z jakimś gigolo...

Lucile westchnęła lekko. Zaczęli swobodnie rozmawiać. W pewnej chwili Lucile zapytała:

— Kto jest ta stara pani, która nas tak obserwuje?

— Prawda, że to wstyd, gdy starsze kobiety tak się zachowują? To jest wdowa po jednym moim przyjacielu. Z pewnością przewróciłby się w grobie ten biedak Morison, gdyby to ujrzał.

* * *

Tak, to jest smutne, że tak elegancki człowiek musi tańczyć w lokalu restauracyjnym. Ale śmierć krewnych, strata majątku, cóż robić.

Ze smutnym uśmiechem zwierzał się Markus Mani Morison. Pani Morison była zachwycona. Jak on wspaniale tańczy. Jak ją adoruje. Nie ulega kwestji, że ją kocha. Trzeba mu będzie dopomóc wyrwać się stąd.

— Pan zarezerwował dla mnie cały wieczór.

— Ależ naturalnie. Tylko jeden taniec z moją partnerką. Pani rozumie obowiązek.

— Ależ to doprawdy skandal, że pan musi tańczyć z jakąś tancereczką.

Markus westchnął lekko. Zaczęli swobodnie rozmawiać. W pewnej chwili zapytał:

— Nie wie pani, kto jest ten starszy pan, który nas tak obserwuje?

— Prawda, że to wstyd, gdy starzejący się mężczyźni tak się zachowują? — rzekła myśląc równocześnie: — Biedna pani Peveril przewróciłaby się w grobie na widok swego podstarzałego męża z jakąś tancerką.

Lucile opuściła swego towarzysza, Markus swą towarzyszkę. Przebrali się szybko. Po chwili światło zostało stłumione. Rozpoczęto wspaniały taniec. Wszyscy spoglądnęli na nich. Oboje byli piękni, młodzi. W pewnej chwili Markus przechylił się bliżej do partnerki:

— Wiele da ci twój stary za wieczór?

— Myślę, że dziesięć.

— Rzeczywiście? Ja myślę, że moja stara więcej, niż pięć mi nie da.

— Nie szkodzi. To nam wystarczy. Prawda, kochanie.

Czy istnieje handel żywym towarem?

Szereg pism polskich przedrukowało ostatnio z berlińskiego tygodnika „Die Weltbühne“ (2. grudnia 1930) artykuł p. Julji Blasius — oczywiście bez cytowania źródła, a przeważnie też bez podania autorki! — poświęcony kwestji handlu żywym towarem. Przedruk nastąpił zupełnie bezkrytycznie, ot ze względu na sensacyjny temat, a nie na konkluzje autorki. Konkluzje te są zupełnie jednostronne i, naszem zdaniem, **całkowicie fałszywe**, toteż **bezkrytyczny przedruk tego artykułu na łamach prasy kraju, w którym międzynarodowi handlarze żywym towarem operują na wielką skalę, musi się wydać conajmniej dziwny.**

Niektóre uwagi p. Julji Blasius są bezwątpienia słuszne. Rację ma np. autorka — kobieta zresztą o przekonaniach nawskróś postępowych i społecznie radykalnych, — gdy twierdzi, iż szeroko rozpowszechnionym jest błędem jakoby kobiety po największej części z powodu nędzy gospodarczej oddawały się prostytucji. Ten pogląd, pochodzący ze szablonowej frazeologji socjalistycznej, dawno już zresztą zbankrutował. Również trafne są niektóre inne uwagi np. o psychologji prostytutek. Zupełnie jednak fałszywe są ostateczne konkluzje pani Blasius i jej określenie samej **istoty „handlu żywym towarem“**. Powiada mianowicie autorka, że „handlu“ żywym towarem, w istotnem tego słowa znaczeniu, właściwie wogóle n i e m a. To co nazywamy handlem żywym towarem jest zupełnie dobrowolnym aktem, a mianowicie kobieta, która przeważnie już w swojem dotychczasowem miejscu zamieszkania mniej albo więcej zajmowała się prostytucją, udaje się dobrowolnie za morze, do Argentyny lub gdzieindziej, ażeby tam kontynuować swe zajęcie z większą intratnością. Stąd pani Blasius traktuje z wielką ironją kobiece stowarzyszenia dla walki z handlem żywym towarem, doradzając im, by raczej na miejscu rozwijały działalność społeczną, ponieważ nikt kobiet nie porywa, nikt nimi nie „handluje“, nikt ich nie zmusza do wykonywania zawodu prostytucji. W tym związku posuwa się pani Blasius tak dalece, **że nawet twierdzi, iż żydowscy rodzice w Polsce doskonale z góry wiedzą, w jakim celu córka jedzie do Buenos Aires, a nawet z góry biorą za to odpowiednią cenę. Pani Blasius zarzuca wprost złą wolę rodzicom i rabinom udzielającym ślubów takim parom.**

Nie mamy pojęcia, kim jest pani Blasius i czy zna ona wogóle stosunki po małych miastach i miasteczkach w Polsce i we wschodniej Europie. Z twierdzeń jej jednak zdaje się ponad wszelką wątpliwość wynikać, że nigdy we wschodniej Europie nie była i o tutejszych stosunkach nie ma żadnego pojęcia. Powinna przedewszystkiem pani Blasius wiedzieć, że nikt z działaczy społecznych, zajmujących się tą kwestją, nie jest na tyle naiwnym, by handel żywym towarem uważać za coś podobnego do dawnego handlu niewolnikami. Działacze społeczni wiedzą bardzo dobrze, że handel żywym towarem nie polega na żadnym gwałcie, przymusie fizycznym, porwaniu itp. Takiego „handlu“ oczywiście niema. Cały proceder polega jedynie na oszustwie, wprowadzeniu w błąd, wykorzystywaniu bezdennej głupoty ludzkiej, łatwowierności, lekkomyślności i — co najważniejsza — strasznej, zwłaszcza po małych miasteczkach, ciemnoty. Jest potworną insynuacją ze strony pani Blasius, jeśli zarzuca rodzicom żydowskim, choćby pogrążonym w najokropniejszej nędzy, iż wydając córkę za mąż, za ocean, wiedzą z góry, iż dostanie się do domu publicznego. Co się tyczy rabinów w małych mieścinach, to również tego rodzaju generalny zarzut jest w najwyższym stopniu krzywdzący. Z tego, że może się gdzieś znaleźć lajdak wykonujący funkcję rabina, nic wszakże nie wynika.

O ile więc handel żywym towarem będziemy rozumieć w sposób właśnie wyjaśniony, to stwierdzić będzie należało — wbrew konkluzjom pani Blasius, — że handel ten **nietylko istnieje, ale wprost kwitnie.** Na terenie polskim, zwłaszcza na kresach w małych miasteczkach, operują w najlepsze rozmaite indywidua, które albo same na własną rękę prowadzą ten handel, albo działają jako funkcjonarjusze większych, doskonale zorganizowanych i materjalnie świetnie wyposażonych band. Proceder może być rozmaity. Albo załatwia się interes wprost z ofiarą, „żeniąc się“ z nią, angażując ją lub obiecując jej pomoc w uzyskaniu zajęcia za morzem. Przynętą są tu wielkie zarobki we filmie, lub jako artystka, tancerka itp. Albo też taki handlarz wkrada się do rodziny żydowskiej i „zaślubia“ córkę za wiedzą i zgodą „uszczęśliwionych“ rodziców. Dzieje się to po małych miasteczkach, o których ciemnocie pani Blasius zdaje się nie mieć wyobrażenia! Tacy rodzice żydowscy w zapomnianej przez Boga mieścinie są święcie przekonani, że córka „robi szczęście“. To jest właśnie handel żywym towarem.

Dwa przykłady, usiłowanego zdobycia ofiary, które zdarzyły się nie na głębokiej prowincji, lecz w Krakowie. Przyjacielowi piszącego te słowa, opowiedziała pewnego dnia z wielką radością jego manicurzystka, uboga, przystojna, bardzo porządna dziewczyna, że wkrótce wychodzi za mąż za pewnego bardzo zamożnego młodego człowieka z Niemiec, a ślub odbędzie się niebawem w Bytomiu. Kiedy uszczęśliwiona dziewczyna już po raz któryś z rzędu opowiadała o tem przy manicurze mojemu przyjacielowi, napomykając przytem, że narzeczonego poznała przypadkiem na ulicy — mój przyjaciel, tknięty nagłem podejrzeniem, poradził jej poinformować się przedewszystkiem o miejscu zamieszkania i osobie „narzeczonego“. Po jakimś czasie okazało się oczywiście, że ów narzeczony był handlarzem żywym towarem z miejscem działania w Berlinie. Inny przykład z mego własnego doświadczenia redakcyjnego, o którem zresztą już swego czasu wspomniałem na łamach tego pisma. Oto zgłosiła się pewnego dnia w redakcji dwudziestokilkuletnia krawczyni, Żydówka, z prośbą o poradę. Opowiadała, że przed kilku laty obcowała w Krakowie z pewnym młodym człowiekiem, krawcem, atoli stosunki po kilku miesiącach przerwały się. Potem ów człowiek miał wyjechać i przez kilka lat nic o nim nie wiedziała. Nagle w ostatnich dniach otrzymała list z Buenos Aires, w którym dawny jej znajomy donosi, że się wzbogacił, prosi ją, by do niego w celach matrymonjalnych przyjechała i oświadcza, że w razie zgody przyśle jej natychmiast pieniądze na wyjazd. — Dziewczyna ta była jednak już z góry na tyle rozsądną, że przyszła przedewszystkiem poradzić się co ma uczynić. Bez żadnego namysłu dałem jej adres stowarzyszenia dla ochrony kobiet i dziewcząt żydowskich w Buenos Aires i poradziłem w stowarzyszeniu tem natychmiast poinformować się, czy policja argentyńska nie zna nazwiska jej dawnego przyjaciela. Po paru tygodniach przyszła do mnie uradowana dziewczyna z telegramem organizacji żydowskiej w Argentynie, donoszącym, że ów pan jest notowanym handlarzem żywym towarem.

Jeszcze lepszy przykład. Artykuł pani Blasius, dowodzący, że niema handlu żywym towarem, że dziewczęta wiedzą z góry poco jadą do Argentyny a rodzice ich również z tego zdają sobie sprawę — przedrukował bezkrytycznie także łódzki dziennik „Głos Poranny“ z 13 bm., dodając od siebie jeszcze wyraźny tytuł: „Prawda(!) o handlu żywym towarem“. (Tytuł artykułu pani Blasius był poprostu: „Mädchenhandel“.) A więc „Głos Poranny“ dał swoje placet wywodom pani Blasius... Oto tenże sam „Głos Poranny“, zaraz w następnym swoim numerze, z 14 bm., wydrukował wielki artykuł, pod czteroszpaltowym tytułem „Bogaty narzeczony z Ameryki wywiózł dwie Łodzianki do domów rozpusty w Buenos Aires“. Artykuł opowiada o tem, że przed kilku miesiącami zawitał do Pabjanic jakiś „młody wytworny mężczyzna“, opowiadający, iż ma w Buenos Aires duży skład manufaktury a przyjechał do Polski, by wyszukać sobie żonę, bo amerykańskie dziewczęta mu nie „odpowiadają“. Smutny koniec tego wesołego początku był oczywiście taki, że ów „Amerykanin“ „ożenił się“ z córką zamożnego kupca pabianickiego, a na ślubie omotał jeszcze ubogiego szewca łódzkiego i jego żonę, tak, że wkońcu dostał w swoje szpony córkę pabianickiego kupca i żonę łódzkiego szewca. Obecnie poniewczasie, okazało się, rzecz jasna, że był to znany argentyński handlarz żywym towarem, a co do obu nieszczęśliwych kobiet, to władze argentyńskie dotąd nie ustaliły jeszcze miejsca ich obecnego pobytu.

Artykuł pani Blasius jest typowym przykładem, do czego prowadzi teoretyzowanie, bez znajomości faktycznej strony omawianego problemu. Postępowa i społecznie radykalna działaczka przychodzi nagle z wnioskami społecznie możliwie najszkodliwszemi. Ironizuje inne działaczki jako naiwne bojowniczki z fikcyjnym rzekomo handlem żywym towarem. Tymczasem handel ten nie jest wcale fikcyjny. Istnieje on w całej pełni. Ma na swoje usługi indywidua moralnie docna zdeprawowane, ale umiejące sprytem, „dobremi“ manierami i „inteligencją“ wciągnąć w swoje sieci ubogie, łatwowierne lub lekkomyślne dziewczęta i ich rodziców. Walka z tym handlem jest kardynalnym obowiązkiem zarówno państwa, jak i organizacyj społecznych. — Kto sugeruje społeczeństwo w tym sensie, jakoby handlu żywym towarem nie było, wyświadcza tylko — z wolą lub mimowoli — największą przysługę zbrodniarzom. Czujność społeczeństwa wobec handlu żywym towarem jest konieczna.

(w. b.)

PRÓBY NAD ZUŻYTKOWANIEM SIŁY PIORUNU.

Laboratorjum chemiczne przy największej na świecie stacji obserwacyjnej w Kalifornji czyni obecnie próby nad uchwyceniem piorunu zapomocą specjalnego przyrządu t. zw. lampy magnetycznej Bellinga i zużytkowania go jako siły popędowej, która w dobie dzisiejszego wyścigu pracy i techniki oddać może ludzkości wielkie usługi. Kierownik pracowni doświadczalnej, prof. S. Moisson jest zdania, że w razie zrealizowania tego śmiałego przedsięwzięcia siła robocza piorunu będzie mogła w przyszłości zastąpić setki tysięcy ludzi i spowoduje rewolucję w elektryczności. Według dotychczasowych powierzchownych obliczeń siła tej „Boskiej strzały“ równać się będzie sile 107,75 miljonom wolt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Beckelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana